

Z góry zstąpienie [WYWIAD]

Nasza uczelnia wymaga reformy, przeanalizowania własnego potencjału i możliwości. To wyzwanie dla wszystkich szkół wyższych w Polsce – mówi JOLANTA RUDZKA HABISIAK, od września 2012 roku rektor Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi.

Aleksandra Talaga-Nowacka: - Gdy śledzi się kolejne wystawy prac studentów łódzkiej ASP, można dostrzec, że malarstwo czy rzeźba stoją tu na ogół nienajlepiej, grafika ma się dobrze, a najciekawsze są prace projektowe...

Jolanta Rudzka Habisiak: – Tak postawiona kwestia zakłada, że z osiągnięciami w obszarze sztuk pięknych jest nie najlepiej. Przeczy temu ostatnia ekspozycja w ramach Konkursu im. Strzemińskiego. Jeśli chodzi o rzeźbę, nasi pedagodzy i studenci przygotowują prace, które już wkrótce zostaną zaprezentowane w galerii w parku Źródlika – zapraszam do konfrontacji.

Dydaktyka w obszarze sztuk pięknych jest niezbędną bazą i celem, mamy tutaj duże tradycje i osiągnięcia. Odwołujemy się do dziedzictwa naszego patrona, Władysława Strzemińskiego, ale także, dzięki autorskim programom znakomitych pedagogów, otwieramy studentom wrota do ich własnych artystycznych planet. Dziś nie jest łatwo zrobić karierę. Mimo to są absolwenci, którzy mierzą się z losem artysty, podejmują świadomą decyzję oddania się sztuce. Ogromnie szanuję tę odwagę i pasję. Zamierzam mocno wspierać rozwój pracowni z programami czysto artystycznymi.

Jesteśmy organizatorem pierwszej edycji Triennale Tkaniny Młodych – towarzyszącego Międzynarodowemu Triennale Tkaniny – do którego zaprosiliśmy studentów z Europy, ale także Chin, Japonii i Stanów Zjednoczonych. To doskonała promocja akademii i Łodzi. Mamy pomysły dotyczące np. rozwoju grafiki artystycznej, która w moim odczuciu ma ogromny potencjał, nie do końca przez nas wykorzystany. Wspólnie z Centrum Grafiki w Urbino organizujemy u nas w wakacje międzynarodowe warsztaty, dzięki którym akademia będzie tętnić życiem. Przyjedzie słynny grafik z Japonii Yuji Kobayashi.

Z okazji obchodów 120. rocznicy urodzin Strzemińskiego w pracowniach malarstwa ogłosiliśmy konkurs – studenci będą tworzyli dzieła inspirowane jego osobą i twórczością. Być może takie wyzwanie, związane z koniecznością zagłębienia się w logikę myślenia tego artysty sprawi, że pojawi się nowa jakość. Studenci będą musieli zastanowić się nad tym, jak dalece powinniśmy nawiązywać do dziedzictwa Strzemińskiego, a może je kontestować?

Jeśli chodzi o sztuki projektowe – według Władysława Strzemińskiego edukacja projektanta musi być poparta gruntownym kształceniem ogólnoplastycznym. To założenie jest spójne z obecnym trendem wielkiego powrotu designu, dostrzegania roli wzornictwa w codziennym życiu. Mogę potwierdzić, że sztuki projektowe to przyszłość szkoły.

Wracając do tematu, myślę, że uczelnia wymaga reformy, przeanalizowania naszego potencjału i możliwości, jak również ograniczeń, które pojawiły się w nowej rzeczywistości społecznej. To wyzwanie dla wszystkich szkół wyższych w Polsce. Otwieranie studiów

doktoranckich, studia w języku angielskim, tworzenie rozbudowanej formuły studiów niestacjonarnych, udział w projektach badawczych, budowanie relacji między szkołą i światem biznesu, szeroka promocja własnych działań – to wszystko jest wysoko punktowane przy obliczaniu ministerialnej dotacji. Nasza uczelnia w podsumowaniu za ubiegły rok nie wypadła najlepiej. Stąd wniosek, że akademia potrzebuje zmian. Konieczna jest przebudowa struktury, modyfikacja programów nauczania, otwarcie się na oczekiwania studentów, którzy przychodzą dziś do nas z większym bagażem wiedzy niż kiedyś, zwłaszcza w zakresie najnowszych technologii.

Czy szkoła zamierza kłaść jeszcze większy nacisk na sztukę projektowania?

- Nie uciekniemy od tej tendencji. W strategię rozwoju dziedzin projektowych wpisuje się przejęcie przez ASP szkoły na Księżym Młynie, gdzie powstanie Akademickie Centrum Designu. Pracujemy nad jego koncepcją. W tym roku musimy wybrać firmę, która będzie modernizowała obiekt. Od przyszłego roku ruszamy z remontem wnętrza. Prace prowadzone będą w trzech etapach – tak, by każdy oddany fragment od razu mógł funkcjonować. Powstaną nowe pracownie projektowe. Wydział Wzornictwa i Architektury Wnętrz dynamicznie się rozwija, przybywa studentów, potrzebujemy nowych przestrzeni. To ma być centrum łączące wszystkie wydziały wzornictwa polskich uczelni państwowych. Będziemy integrować środowisko akademickie, ułatwiać kontakty z przemysłem, tworzyć wspólne projekty z uczelniami zagranicznymi, zapraszać wybitnych projektantów. Liczymy, że to miejsce, wyposażone w najnowsze technologie, plotery, drukarki 2D i 3D, kino 3D, sale konferencyjne, będzie działało od rana do wieczora. Powstanie tam też centrum sportu, z którego będziemy korzystać wraz ze szkołą filmową.

Czy jesteście konkurencyjni wobec innych polskich uczelni, jeśli chodzi o nauczanie projektowania?

- Jeśli chodzi o ubiór, tkaninę czy biżuterię, plasujemy się w ekstraklasie. Nasz Wydział Wzornictwa i Architektury Wnętrz jest najmłodszy, a jednak skutecznie konkuruje z tymi, które funkcjonują od dawna. W grafice użytkowej także mamy wiele osiągnięć. Ostatnie konfrontacje najlepszych dyplomów projektowych, które odbywają się w Katowicach, wygrała nasza studentka. Młodzi projektanci odnoszą sukcesy, opracowując wystrój szpitali: Kopernika, Korczaka, Centrum Zdrowia Matki Polki. To zaczyna być naszą specjalnością. Współpraca pracowni z przemysłem, przekładająca się na zatrudnienie absolwentów, trwa od dawna. Utrzymujemy ciągle kontakty z firmami, w których studenci mają praktyki, staże, realizują dyplomy. Dzięki tej współpracy studenckie projekty są wdrażane. W każdym semestrze studenci przygotowują projekt na konkretne zapotrzebowanie wybranej firmy. Korzyści są obopólne: firma dostaje dobry produkt, a młody designer uczy się działania na rynku pracy. Przy okazji przekonujemy biznesmenów, że warto inwestować w sztukę, doceniać początkujących artystów. Organizujemy również warsztaty, podczas których studenci uczą się, jak funkcjonować w świecie biznesu, poznają oczekiwania firm.

Przydałoby się to też malarzom czy grafikom. Prezes łódzkiego domu aukcyjnego

ubolewał, że młodzi, którzy chcą u niego sprzedać prace, nawet nie umieją ich opisać...

- Takie warsztaty już się odbywają. Niebawem zaprosimy studentów na spotkanie z panem Wojciechem Niewiarowskim, który opowie, czym jest rynek sztuki, jak na nim funkcjonować, jak powinno wyglądać portfolio. Każdego dnia wchodzimy w obszary, które wymagają uporządkowania, przemodelowania. Mam nadzieję, że w nowym roku akademickim wszystkie zmiany będą wyraźnie widoczne.

Jakie możliwości rozwoju dają nowo powstałe budynki?

- Do Centrum Nauki i Sztuki przenosimy bibliotekę, która będzie otwarta dla wszystkich łódzian. Będziemy w zintegrowanym systemie bibliotecznym łódzkich uczelni wyższych. Zaadaptujemy też archiwum, planujemy digitalizację zbiorów wszystkich realizacji studenckich, dokumentację wystaw. CNIŚ to również konferencje i wykłady. Chcemy zapraszać uczonych, ludzi estrady, filmu. To ma być miejsce wymiany myśli i doświadczeń. Jak już powiedziałam, nasz kierunek to rozwój sztuk projektowych, z naciskiem na projektowanie ubioru. Centrum Promocji Mody otwieramy w czerwcu. Duża aula z 440 miejscami dedykowana jest pokazom mody, ale będzie pełniła też funkcję sali wykładowej. Zaawansowane są prace nad Tygodniem Japońskim w październiku - z kolekcją przyjedzie wybitna projektantka Yunko Koshino. Chcemy, żeby tam się wciąż dużo działo, nie tylko w obszarze mody. Będziemy współpracować ze szkołą filmową i Akademią Muzyczną. Mamy nadzieję, że część spotkań organizowanych w ramach Łódź Design również odbędzie u nas. Plany są ogromne. Problem, jaki za każdym razem będziemy musieli rozwiązać, to sposób finansowania imprez, bowiem obiektów tych nie możemy wykorzystywać komercyjnie przez pięć lat.

Zamierzają państwo otworzyć się na Łódź...

- Bezwzględnie! Akademia Sztuk Pięknych usytuowana jest na wzgórzu, a ludzie z zewnątrz nie bardzo wiedzą, jak tu wejść. Chcemy, żeby do szkoły można było łatwo trafić, żeby była dobrze oznakowana. Planujemy przebudowę parteru głównego budynku, by stworzyć bardziej przyjazne wejście. Mamy plan, by powstał tu butik z designem, gdzie będzie można za niewielkie pieniądze kupić zaprojektowane przez studentów przedmioty.

Chcielibyśmy, by główne wejście znajdowało się od strony parku, który powstaje przy ul. Wojska Polskiego i do listopada ma być gotowy. Ludzie z okolicy będą tu przychodzili na spacer. W przestrzeni wokół obiektu planujemy pikniki, akcje dla studentów - chcemy, by czuli się gospodarzami tego miejsca.

Wyprowadzimy wystawy poza uczelnię: np. prace nagrodzone w tegorocznym Konkursie im. Strzebińskiego - Sztuki Piękne można było oglądać w Ośrodku Propagandy Sztuki.

Przede wszystkim jednak ideę otwartości zrealizuje Centrum Promocji Mody - pokazy będą otwarte dla publiczności, podobnie koncerty czy spektakle. Uczelniane galerie będą czynne dłużej niż dotychczas.

Nawiązaliśmy kontakty ze szkołami plastycznymi niższego stopnia. Głównie z łódzkim

liceum plastycznym, ale planujemy cykl spotkań dla szkół z całej Polski. Otwieramy się na naszych potencjalnych studentów. To zresztą ministerialny wymóg, by programy nauczania szkół niższego stopnia miały kontynuację na uczelniach.

W ramach międzynarodowego programu Erasmus napływa do nas coraz więcej studentów, profesorowie z uczelni zagranicznych zgłaszają się z wykładami. Oczywiście nasi także wyjeżdżają w różne strony świata. Zaczynamy być dostrzegani. Ostatnie lata szkoła poświęciła na inwestycje, teraz możemy i musimy skupić się na dydaktyce.

2013